

Lutom_2
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	międzychodzki	
Gmina	Sieraków	
Miejscowość	Lutom	PMI_SI_LT

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	18.11.2012	Miejsce wykonania	Dom informatorki
Czas trwania	1:47:30	Forma i wielkość	Plik audio, Mp3/stereo 68,2 MB
Przeprowadzający	D.W.-W.	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
PMI_SI_LT_002	K	64 lata		

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Pytanie nie zostało zadane.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<i>Kąpielka</i> – miejsce przy jeziorze Lutomskim.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Brak.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Pytanie nie zostało zadane.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Pytanie nie zostało zadane.
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	<ol style="list-style-type: none"> 1. Diabelski kamień - Diabeł toczył kamień. Gdy usłyszał pianie koguta, zatrzymał się i uciekł. Kamień do dziś stoi w miejscu, w którym diabeł go porzucił. 2. Most na jeziorze Lutomskim - Dawniej na jeziorze Lutomskim miał istnieć most, po którym Hrabina mieszkająca w miejscowości Grobia (znajdującej się po drugiej stronie jeziora Lutomskiego), miała jeździć do kościoła w Lutomiu. Mieszkańcy twierdzą, że znają miejsce jego prawdopodobnego położenia. 3. Msza odprawiana przez dusze zmarłych - Rokrocznie, w Dzień Zaduszny, około północy, wszystkie dusze z pobliskiego

		<p>cmentarza chodziły w procesji z cmentarza do kościoła we wsi, żeby odprawić mszę. Gdy ktoś z żywych napotkał je na drodze, ogarniał go przeraźliwy strach.</p>
<p>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</p>		
1.	<p>św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)</p>	<p>Obecnie nie jest obchodzony zwyczaj andrzejek. W 2010r. Koło Gospodyń wiejskich zorganizowało zabawę andrzejkową, jednak zainteresowanie było bardzo małe. Podczas zabawy organizowano takie wróżby jak: lanie wosku przez klucz. Z formy, która w ten sposób powstała odgadywano przyszłość, (Próbowano wyjaśnić co przedstawia wróżba i co to przedstawienie symbolizuje.) Np. gdy kobieta zobaczyła w ulanym kształcie wosku dziecko, oznaczało to, że będzie miała w przyszłości dziecko. Wróżono również z butów. Buty każdej ze znajdujących się w sali kobiet ustawiano jeden za drugim. Następnie ostatni przesuwano na początek. Ten bucik, który pierwszy/ostatni? przekroczył próg, przynosił właścicielce wróżbę zamążpójścia w następnym roku. Zwyczaj obchodzenia Katarzynek nie jest znany.</p>
2.	<p>św. Marcina/11 listopada</p>	<p>Na święto piecze się rogalce z powidłami. Św. Marcin jest patronem ubogich. Informatorka zna legendę, mówiącą że święty Marcin jadąc na siwym koniu spotkał biednego i rozdarł swój płaszcz na pół, aby go przyodziać. Wówczas padał śnieg. Siwy koń św. Marcina symbolizuje nadejście zimy.</p>
3.	<p>Adwent</p>	<p>Całkowity zakaz urządzania zabaw i wesel. Obecnie podczas rorat w kościele istnieje zwyczaj losowania figurek gipsowych przedstawiających Matkę Bożą. Figurki losują dzieci. Następnego dnia figurkę należy oddać, aby losowanie mogło się odbyć ponownie. Na roraty dzieci przygotowują własnoręcznie zrobione lampiony. Lampiony wykonane są z tektury i kolorowych przejrzystych papierków. W środku pali się światełko. Dawniej tego zwyczaju nie było.</p>
4.	<p>św. Mikołaja (Mikołajki)</p>	<p>Informatorka, jako dziecko czyściła buty i wystawiała je przed drzwi wejściowe do domu, lub na korytarz. Do butów Św. Mikołaj miał wkładać prezenty, którymi były zawsze słodczyce (pierniki, cukierki).</p>
5.	<p>Wigilia</p>	<p>W domu rodzinnym informatorki, 24 grudnia o rannej porze, należało dawać kurom ziarno w okrągłej obręczy. Wierzono, że wówczas kury będą lepiej znosiły jajka. Około południa dzieci z ojcem ubierały choinkę w</p>

przygotowane wcześniej ozdoby choinkowe, np. łańcuch wykonany ze słomy przeplatanej z kolorową bibułą, czy ozdób zrobionych z wydmuszek jaj (np. *gwiazdorki*: do wydmuszki doklejało się brodę z waty i czapkę wyciętą z kolorowego papieru, a resztę malowano), łódki ze skorupki orzecha (skorupkę orzecha zalewano woskiem, i mocowano do niej żagiel). Tak przygotowane ozdoby wieszano na choinkę. Poza tym, na choinkę wieszano również jabłka i inne owoce, cukierki i przyczepiano prawdziwe świece.

W tym czasie modne były również zimne ognie. Mama informatorki natomiast, zajmowała się pracami kuchennymi. Zwyczaj wkładania siana pod obrus nie był znany w domu informatorki. Wykonywano natomiast stroiki z gałązek świerku i żłobek (najpierw z papieru, później kupowano gotowe figurki). Stół wigilijny przykrywano białym obrusem. Istnieje zwyczaj przygotowania jednego nakrycia dla gościa. Dzień wigilii w domu informatorki jest dniem postnym – nie spożywa się mięsa. W ciągu dnia (w południe) są spożywane jedynie gotowane łby karpia, przygotowanego się na wigilię. Potraw na stole wigilijnym powinno być siedem, ale nie przywiązywano do tego szczególnej wagi (informatorka mówi, że nigdy nie liczyła). Rokrocznie na stole wigilijnym pojawiały się te same potrawy. Zupa rybna, ryba w galarecie, ryba smażona, kapusta z grzybami, makiełki (mak z bułką nalane mlekiem), kompot z suszu owocowego, sos grzybowy, grzyby (pieczarki lub prawdziwki). Obecnie informatorka przygotowuje dodatkowo barszcz, paszteciki.

Zwyczaj wyglądania pierwszej gwiazdki nie był praktykowany. Wieczernię zazwyczaj spożywano dość późno (godz. 18.00 – zwyczaj ten praktykowany jest do dziś). Przed wigilią dzielono się opłatkiem, który rozdawała mama, składając życzenia zdrowia. Odmawiano modlitwę.

Po wigilii do informatorki jako małego dziecka przychodził *gwiazdor*, za którego był przebrany zazwyczaj jej ojciec. Gdy dzieci były starsze, mówiono, że gwiazdor przychodzi oknem. Gwiazdor ubrany był w kozuch wywrócony na lewą stronę, kupną maskę na twarzy i czapę z futra na głowie. Gwiazdor miał zawsze w ręku różgę brzożową. Należało mu powiedzieć wszystkie winy (dziecko lub rodzice), wykazać się znajomością pacierza. Wśród prezentów, jakie gwiazdor rozdawał najczęściej pojawiały się książki i słodycze. Prezenty były zazwyczaj praktyczne, np. sanki.

Po wigilii, a także w pozostałe dni świąt, w rodzinie informatorki śpiewano kolędy przy akompaniamencie

		<p>instrumentów.</p> <p>Po wigilii praktykowany jest zwyczaj chodzenia na pasterkę do pobliskiego kościoła.</p> <p>Przesady: nie należy odchodzić od stołu wigilijnego, jeśli do danego domu, w dzień wigilijny pierwsza przyjdzie kobieta – wróży to nieszczęście. W wigilię nie należy nic pożyczać, bo zabraknie tego w domu przez cały następny rok.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>Święta w domu informatorki spędzano w gronie najbliższej rodziny. „W pierwsze święto to w takim ścisłym gronie, ten brat ojca i my tutaj. Ale to myśmy nic więcej nie robili specjalnego, tylko to było, co na wigilię. A w drugie święto, jako że było Szczepana i to właśnie tutaj w Lutomku mieszkał ten brat taty, to chodziliśmy tam, na imieniny Szczepana”. W pierwsze święto, w domu informatorki spożywano potrawy wigilijne, w drugie – podawano potrawy mięsne.</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>We wsi nie organizuje się zabaw sylwestrowych.</p> <p>Na pytanie o zwyczaj chodzenia przebierańców, informatorka odpowiedziała: „To myśmy chodzili do tam kilku zaprzyjaźnionych. Żeśmy poszli, pamiętam, że tata w ten czas brał ziarno i, nie wiem, jakies tam wypowiadał życzenia żeby im nie zabrakło zboża. (...) Tak rozsypywaliśmy. Szliśmy do wioski. (...) Jak żeśmy weszli do środka, to w środku [w domu]. Wewnątrz. To pamiętam. Ale to nie było wiele razy”</p> <p>Wystawianie furtek:</p> <p>„No tylko tyle, że wystawiali furtki i bramy, niektórzy potem szukali przez cały miesiąc. Skutecznie wystawiali. Tutaj raz sąsiadowi na górce to spuścili wóz taki. Miał konia. Z tej wielkiej góry to na jeziorze był ten wóz. Takiego psikusa zrobili” – wydarzenie miało miejsce ponad 50 lat temu (lata 50 – 60-te XX w.)</p> <p>Jak podaje informatorka, zwyczaj ten jest nadal praktykowany: „Widzę, że tak, jak idę w Nowy Rok do kościoła, to widzę, że nieraz furtki nie ma przy danej posesji, więc na pewno jest wystawiana. Chociaż w tej chwili przezornie, to już właściciele chowają. Jak ktoś ma jakąś cenną kutą, no to jest problem, prawda?”</p> <p>W domu rodzinnym informatorki, mama zawsze smażyła pączki. Przygotowywana była uroczysta kolacja. Wieczorem należało iść do kościoła – jako na podsumowanie roku.</p>
8.	Trzech Króli	<p>Informatorka podaje, że jednego roku przyszli do niej</p>

		przebierańcy i śpiewali kolędy, jednak nie potrafi ich zidentyfikować. Uważa, że przebierańcy mogli przyjść w święto Trzech Króli lub w sylwestra.
9.	Kolędnicy	Brak.
10.	MB Gromniczej	<p>„No z gromnicą do kościoła wiadomo. Czasem jest taki mróz, że aż świece pękają. No i według wierzeń, to nie dobrze, kiedy świeci słońce, bo to wróży zły rok. Przynajmniej tak się u nas mówiło. Jeśli drugiego lutego jest pięknie słonecznie, no to, tak nie powinno być. (...) No tak generalnie, choroby, brak urodzaju. Przede wszystkim o urodzaje chodzi. To tak się u nas mówiło.”</p> <p>Poświęcone świece przynoszono do domu i stawiano w wyznaczone do tego celu miejsce. Istnieje zwyczaj zapalania gromnicy w czasie burzy. Wówczas świecę stawia się w pokoju. Świecę wkłada się do ręki zmarłego.</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>Zabawy karnawałowe: „Są organizowane do dzisiaj, ale to organizujemy jedną. W sylwestra nie organizujemy, bo są ciekawsze lokale i tutaj nie ma tak chętnych, ale jedną w karnawale organizujemy jako Koło Gospodyń. (...) Robimy zwykłą zabawę. Mamy czasem loterię, sprzedajemy, mamy tam czasem nagród od sponsorów nazbieranych i, i później jest losowanie. I to jest wszystko. I później jest jedzenie przygotowujemy, jako koło gospodyń, tam dwie czy trzy osoby się tym zajmują. Produkty kupujemy, no bo po 70 złotych mieliśmy chyba ostatnio od pary. Trzeba zapłacić orkiestrze i trzeba zapłacić jedzenie.”</p> <p>„No jest podkoziołek znany, ale czy tutaj u nas był?”</p> <p>„No tłusty czwartek to musiały być pączki, lub przynajmniej coś co musiało być smażone – czy chruściki czy, czy jakieś inne tam ciastka, na tłusto, na oleju. To tak zawsze było. Acha i było, że zawsze w sylwestra mama robiła pączki” Pączki są nadziewane powidłami domowej roboty.</p> <p>W tłusty czwartek przygotowywało się „jakiś lepszy obiad”, np. karkówka i kapusta.</p>
12.	Topienie Marzanny	Zwyczaj topienia Marzanny „Jest do dzisiaj. To szkoła podstawowa robi. (...) Ze słomy dzieciaki robią, widziałam, że ze słomy. Nie jestem, aż tak wtajemniczona. Ze słomy, potem jest ładnie ubrana kolorowo i ją topią, teraz ... (...) to tutaj jest struga jak się jedzie do Lutomka i oni tutaj teraz chodzili ją

		<p>topić.” Marzanna jest podpalana. We wsi jest znana tylko nazwa Marzanna. Informatorka podaje „myśmy Marzanny nie topili, myśmy na Jana puszczały wianki. Robiliśmy wianki tam od strony szkoły, zresztą zależy od której strony był wiatr i się w wigilię Jana, w czerwcu, wianki puszczało. Tak fajnie pływały później po jeziorze z tymi świeczkami. Ale albo Marzanny, to ja nie wiem, albo nie było, albo żeśmy w tamtym czasie nie topili.”</p>
13.	Środa Popielcowa	<p>„Jest ścisły post, prawda? I później szło się do kościoła, żeby posypać głowę popiołem”. „Trochę się jadło rano, więcej można było zjeść na obiad – oczywiście postnego. My zawsze mieliśmy śledzie, nie? No i wieczorem troszkę. No w tym sensie.”</p> <p>W czasie postu w domu informatorki najczęściej spożywano: „U nas akurat się olej jadło i twaróg, więc to żeśmy jedli. Tam czy śniadanie... No chleb oczywiście do tego. Mieliśmy krowy, mieliśmy twaróg i olej zawsze do tego rodzice kupowali. Z tym twarogiem. Bardzo dobrze smakuje. Potem jak na obiad na przykład, no ale zawsze były śledzie, to, to z ziemniakami. Bardzo dobre. Przynajmniej myśli lubili, rzepakowy.”</p> <p>Worki z popiołem: „W szkole żeśmy sobie zawsze naszykowali trochę woreczków, jak się udało”. „Popiół był z domy z popielnika. To już każdy miał woreczków naszykowanych, związanych (...) z jakiegoś płótna czy z jakiegoś kartonu kolorowego i szpileczka do tego. (...) A największa [zabawa] była jak się komuś przypięło, a on tego nie zauważył, nie? To były śmiechy niesamowite, że ktoś chodził z workiem.”</p>
14.	Śródpoście	<p>W czasie postu, w domu informatorki poszczono w środy i w piątki. Przez cały okres postu spożywano stosunkowo niewielkie ilości mięsa.</p>
15.	Niedziela Palmowa	<p>„Niedziela Palmowa, to tyle, że z palmami się szło do kościoła. (...) Ja nie robiłam tych takich kolorowych takich jak to tradycyjnie widzę, że jest konkurs na najdłuższą. Normalne palmy, czyli te kotki, taka wierzba” Informatorka podaje, że w miejscowości nigdy nie było zwyczaju przygotowywania palm z robionych z bibuły kwiatów. Palmy – baze kotki – były przyozdabiane jedynie kolorową wstążką Lu bukszpanem.</p> <p>„To tata mówił zawsze, i on to jeszcze jak żył, to jak się przyszło, to on zawsze sobie jedną tą, jednego kotka połknął. Ja tego nie robiłam. Żeby był zdrowy”</p>

		<p>„Ja mam w wazoniku. Zawsze stoi na półce. (...) U mnie stoją długo. Bo, bo później jak robię porządek, czy po roku je likwiduję po roku czy nie, to tak ich nie wyrzucam. Niektóre, jeśli mam za dużo do spaleć, a pozostałe zatykam sobie zawsze na poddaszu pod dach. (...) No, tak wierzę w to, że to jest świecone.”</p>
16.	Triduum Paschalne	<p>„No ja chodziłam do kościoła. I adoracja krzyża, i gorzkie żale się śpiewa. Gorzkie żale chyba w piątek, nie? Tak. No później wielka sobota, to już wieczorne obrzędy, to już są, tak jak na zmartwychwstanie, nie? No świecenie wody jest, prawda? Woda jest zabierana do domu. Później, jak ksiądz chodził po kolędzie to się nalewało”. „W Wielki Piątek rano, jak ktoś nie chciał wstać, no różgą, tam się dostało na tyłek, ale (...) Rodzice, ale to u nas to bardzo mały, to musiało być bardzo dawno, dawno temu. U nas, to nie było, że tak powiem, praktykowane”.</p>
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>Święconka: „U nas o jednej godzinie, ksiądz świeci o trzynastej. Idzie się z potrawami, koszyk szykuje, taki duży (...)” W koszyczku jest: „Szynka, kiełbaska gotowana, gotuję zawsze taką wędzoną naszą szynkę, też ugotuję, jajka ugotuję, sól święcę, musztardę, baranka z masła, jabłuszko, jakieś pomarańcze, cytrynę. To wszystko, co potem jest na stole przy śniadaniu. No i potem, teraz od jakiegoś czasu trochę słodczy, jakiegoś zajączka, jakiegoś baranka, jakieś cukierki, jakieś jajka. Pisanek nie robię, bo, moja bratowa robi pisanki, a mnie raz, dostałam od niej rzadko, ale dostałam, bo robi przepiękne, a ja tam, żeby ufarbować na brązowo, czy zielono, to nie ma sensu. Ale ona robi przepiękne, zresztą taką duszą jest artystyczną. (...) Acha jeszcze babkę święcę, kawałek babki jeszcze”. W domu rodzinnym informatorki nie było tradycji malowania jajek. Do święconki chodziły dzieci” W Wielą Sobotę, po święconce nie było w domu informatorki postu. Święta były spędzane w gronie najbliższej rodziny. W dni świąteczne nie gotowano obiadów. Spożywano np. jajka, kiełbasę, sałatki.” Przed przystąpieniem do stołu wielkanocnego (w pierwszy dzień świąt), w domu informatorki istniał zwyczaj dzielenia się jajkiem wielkanocnym, składając sobie przy tym życzenia zdrowia.</p>

18.	Poniedziałek Wielkanocny	„No i polewanie w drugie święto – Śmingus dyngus” „U nas nie było jakiejś tam nawałnicy – tradycyjnie trochę polać i to wszystko. U nas to staraliśmy się, żeby rano to było, żeby jeden drugiego zaskoczył. I to wszystko”. Na wsi „lali tam nie raz, jak się przejeżdżało, strasznie wiadrami.”
19.	Zielone Świątki	„W Zielone Świątki, to tylko tatarak zielony przynosiłam do domu i stawiałam. Kiedyś, kiedyś, to jeszcze za obrazy się stawiało. Też zawsze starałam się tak, żeby... (...) No właśnie nie wiem. Zielone świątki, no właśnie nie wiem dlaczego tatarak zielony, no ale dużo jest roślin zielonych. Nie wiem, nie umiem powiedzieć. Ale rzeczywiście, i on pięknie pachnie, i do dzisiaj staram się przynieść. Tego tataraku jest coraz mniej przy naszym jeziorze, ale się znajdzie, tak że zawsze do wazonu włożę.” Wazon jest stawiany na stole i stoi przez około tydzień.
20.	Boże Ciało	W Boże Ciało ciągle praktykowany jest zwyczaj chodzenia procesji ulicami wsi, do czterech ołtarzy. Podczas procesji dziewczynki sypią kwiatki. Podczas całego tygodnia, procesja idzie wokół kościoła. Na zakończenie oktawy Bożego Ciała robi się wianki z ziół. „Tak samo zresztą mam z tymi, z wiankami, które się robi na koniec oktawy, z ziół. Ja robię jeden. Co kawałek coś innego. Jakaś inna roślina, czy kwiat. Bo widzę, że panie to naplotą sobie tych wianków kilka, nie? A ja robię tak, tu różyczki, tu to, tu to, tu mięta do tego i taki grubas mi wychodzi. Potem mam posuszone.” Informatorka podaje, że w wianku jest „to czego nazbieram, zboże i ...” Inne kobiety we wsi wykonują osobne wianki dla każdego z ziół „No robią na przykład, no z mięty jeden, z macierzanki jeden, rozchodnik jeden, modraczki jeden, jakieś różyczki... Potem mają tych wianków tam kilka, nie? A ja sobie robię tak, że co kawałek z czegoś, nie?”
21.	św. Jana	W świętego Jana puszczano wianki. Fragment cytatu przytoczony z odpowiedzi informatorki poświęconej topieniu Marzanny: „(...) myśmy na Jana puszczali wianki. Robiliśmy wianki tam od strony szkoły, zresztą zależy od której strony był wiatr i się w wigilię Jana, w czerwcu, wianki puszczało. Tak fajnie pływały później po jeziorze z tymi świeczkami. (...)”. Informatorka podaje, że puszczanie wianków było jedynie tradycja podtrzymywana przez szkołę. Obecnie we wsi nie zwyczaj nie jest obchodzony. „Krzyżak się robiło drewniany, tu jakaś podstawa, jakiś ładny wianek i świeczkę.” Wianek był wykonywany z różnych kwiatów.

22.	MB Zielnej	(fragment wypowiedzi z pytania o Niedzielę Palmową) „A w sierpniu, jak jest świecenie kwiatów, to z kolei robię bukiet. I to też jest wszystko ususzone”. „Ja do dzisiaj wierzę, że zioła mają magiczną moc”.
23.	MB Siewnej	Święto nie jest obchodzone.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	„Sprzątanie, się ubiera, znicza się zapala”. Ludzie sprzątają zaniedbane groby, które są w pobliżu grobów ich zmarłych. W święta chodzi się do kościoła.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	<p>Inne – w domu rodzinnym informatorki poszczono w piątki i poniedziałki</p> <p>Wszelkie prace polowe należy zakończyć w jednym roku, np. orka w polu musi być zakończona w grudniu jednego roku, nie wolno jej przenosić na styczeń roku następnego. Bo wówczas pracuje się dwa lata.</p> <p>Darcie pierze – informatorka wspomina, że w latach 50-70-tych, istniał we wsi zwyczaj darcia pierza. „No to pierze było skubane, no to w ten czas, tak około czterech rodzin, czterech pięciu, bo skończyło się u jednego i szło się do drugiego i tak cała zima nam zeszła zawsze na ta...” My zawsze mieliśmy kaczki, no i... i były te kaczki, i było to pierze, to się robiło skubanie tego pierza, przeważnie się robiło w styczniu, przynajmniej u nas tak było. Nie przed gwiazdką, ale po. No tak około dziesięciu osób przychodziło. Sześć do dziesięciu. Tutaj właśnie jedna sąsiadka, druga, tam gdzieś z pola... o godzinie szóstej, żeśmy zaczynali o osiemnastej i tak cztery godziny, nie? Do dwudziestej drugiej. Tak było u nas. Cztery godziny. I później jak się u nas skończyło – to mniej więcej po dwa tygodnie trwało, robiło się kolację. Zawsze u nas było coś upieczone. Tam mama upiekła czy ja upiekłam. Raczej mama. (...) Kolacja, u nas była co wieczór. A ten pępek, czyli ten koniec to potem był jeszcze lepszy. No to żeśmy kanapki robiły no i to słodkie. Skończyło się u nas i szło się do następnego. Pamiętam jednej zimy daleko chodziłyśmy z mamą, ale tak była ziemia zmarznięta, że można było chodzić na skróty, po tej zmarzniętej grudzie, nie trzeba było chodzić przez wioskę. No i było bardzo fajnie, bo przychodził taki pan pamiętam, on już nie żyje, jakie on kawały opowiadał... No ale przy pierzu nie bardzo można się śmiać, pierze fruwa nie? Wszyscy się śmiali, no i było bardzo sympatycznie. (...) Śpiewać żeśmy nie</p>

		<p>śpiewały, bo mówię, to pierzy by fruwało, a było opowiadanie. Było dużo sobie do opowiedzenia. Wtenczas wszystkie takie sprawy sobie tam... i bieżące, i stare, i aktualne... było bardzo fajnie. (...) Myśmy alkoholu nie podawali.</p>
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Brak informacji.
2.	Ślub i wesele	<p>Dawniej wesela były przygotowywane w domu, obecnie w salach.</p> <p>Oczepiny: „No to tam tańczą, panna młoda rzuca welon, prawda? Wszystkie panienki wychodzą (...) rzuca welon i wiadomo jeśli któraś chwyci, to pierwsza wyjdzie za mąż, teraz w tej kolejności, a później pan młody rzuca muchę, albo krawat i to samo z panem”.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Przy kościele jest kostnica, tam leży zmarły. Codziennie odbywa się różaniec. Na mszę pogrzebową zmarły w trumnie jest wprowadzany do kościoła. Skierowany jest głową do ołtarza.</p> <p>Dawniej zmarły leżał w domu.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Brak informacji.
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		<p>1. Jajka z mąką – „wodę się brało, dwa jajka na przykład, rozbełtało się i w to mąkę i to się zażyło, i to były jajka z mąką. I do tego dawało się ziemniaki i był obiad. Ale przypuszczam, że to ze względu na oszczędność, bo z dwóch jajek, czy tam z trzech się zrobiło dla kilku osób. To było nawet dobre, te jajka z mąką. Ja nigdy nie próbowałam tego zrobić.”</p> <p>2. Zupa z dyni – „Zacierka na mleku. (...) Mleczko się gotuje i na to kluseczki. Zacierka to jest takie, takie... na przykład jajko, mąka i troszeczkę soli, i się robi taką kruszankę, i to się gotuje na mleku, takie zacierki, takie kluseczki, a w oddzielnym ganeczku gotuje się dynię, ale bez octu, bo jak kompot, to się z octem gotuje. Rozgotowuje się dynię, no ja przypuszczam, że tak mi się akurat udało, i jak to się rozgotuje, to się rozbełta, to</p>

	<p>z tą wodą się dodaje do tej zacierki. Troszeczkę cukru, troszeczkę soli. Ja to lubiłam i uważam, że jest rewelacyjna, i na pewno ją powtórzę.</p> <p>3. Czernina – z kluskami. „Na słodko, bo i z suszonym owocem i taką czerninę żeśmy robili.</p> <p>4. Polewka – zupa z maślanki „Gotuje się wodę, troszeczkę ze solą, maślanki, to tak trzeba sobie wyczuć, zależy na ile osób się gotuje. Pół litra maślanki na przykład wleję do garneczka wrzucę 2 łyżki mąki, zrobię taką zawiesinę, wleję do tej wody i mam polewkę. I to tak smakuje właśnie maślanką. No i do tego ziemniaki, najlepsze były smażone, zresztą u nas się dużo ziemniaków smażonych jadło”.</p> <p>„No i zupy owocowe różne. Mama dużo gotowała i to też z takimi kluskami zalewanymi. (...) No i dużo mama też pyzy robiła, no pyzy to też poznańskie też, nie? Drożdżowe i kaczkę, bo żeśmy hodowali kaczki. (...)No i te czerniny były właśnie z krwi od kaczki, nie?”</p> <p>5. Gzik z ziemniakami – ser z cebulą „no i olej, bo u nas to tak było właśnie, że jeszcze ten olej się, nie? Gzik, dołało się oleju i do tego ziemniaczki. Super. I do tego właśnie takie ziemniaczki w mundurkach.</p> <p>6. Ślepe ryby – zupy ziemniaczane, krupniki.</p>
III. Tradycje rękodzielnicze	
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	Brak informacji.
IV. Przejawy religijności tradycyjnej	
1. Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	<p>1. Figura św. Wawrzyńca – przy drodze, przy wjeździe do Lutomia. Dawniej opiekował się figurą ojciec informatorki „Bo to jego imiennik”.</p> <p>2. Figura Matki Boskiej.</p>
2. Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3. Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.

4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Pielgrzymki piesze są organizowane do kościoła w Biezdrowie, na odpust podwyższenia krzyża.
6.	Lokalne odpusty	Kościół ma dwóch patronów. Organizuje się dwa odpusty – 1. Odpust w maju – Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych. 2. 30. Listopad - Św. Andrzeja.

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	Dożynki są obchodzone w kościele. Każda wieś przygotowuje wieńce. Wieńce przygotowują gospodarze „to sektorami jest wyznaczane. O teraz tych, na przykład tam iluś, w przyszłym roku taki tam”. Niektórzy gospodarze sami wykonują wieńce, inni kupują gotowe z miejscowości Gorzyń. Dawniej były organizowane zabawy w dawnym spichrzu.
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	Po raz pierwszy zorganizowano lecie Lutomia. „Dzień dziecka” – organizowany jest przez Koło Gospodyń i Radę Sołecką. „Dzień dziecka organizujemy i nieraz była potem zabawa z tej okazji zorganizowana w karnawale i to wszystko. (...) Dzień dziecka, to, to zapraszamy czasem (...) policja przyjechała, była tresura psa, przyjechała straż przewozili dzieciaki, tymi... samochodami strażackimi. Radiowozy dzieci przewoziły. Motorówkę chyba trzy lata temu dostali straż do przewożenia dzieci motorówką. I kiedyś zorganizowałam że konie były i bryczki dzieci, i tak dalej, i tak dalej. A teraz dwa lata z rzędu to, w zeszłym roku chyba był klaun przyjechał, już nawet nie wiem, z jakimś teatrykiem. Dwa lata temu też z teatrykiem przyjechali. Acha, w tym roku nie był organizowany bo pieniądze były na to lecie Lutomia, tam były też atrakcje dla dzieci. (...) I potem mamy jakieś słodczyce, jakieś napoje i jakieś kiełbaski usmażymy dzieciakom. (...) I zawsze potem była zabawa dla dorosłych”.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Brak informacji.